

GIAN VITTORIO CAPRARA
Sapienza Università di Roma
Dipartimento di Psicologia

PRAKTYKA PSYCHOLOGICZNA
NIE POWINNA BYĆ ODERWANA OD TEORII
ANI POZOSTAWAĆ W TYLE
ZA DOBRymi BADANIAMI

Zasadniczo panuje zgoda co do wagi pytań, jakie stawia Jerzy M. Brzeziński, a także w kwestii proponowanych odpowiedzi. Powszechne użycie języka angielskiego w komunikacji naukowej nie powinno prowadzić do zaniedbywania tych jej środków, które służą upowszechnianiu wiedzy w językach lokalnych. Dbałości o ocenę jakości psychologicznych badań naukowych i instytucji badawczych powinna towarzyszyć taka sama dbałość o odpowiednie kryteria oceny jakości praktyki psychologicznej i kształcenia psychologów praktyków. Kryteria oceniania zarówno badań, jak i praktyki powinny być oparte na solidnych teoriach psychologicznych.

Słowa kluczowe: rozpowszechnianie wiedzy, ocena badań i praktyki.

Zasadniczo zgadzam się ze stwierdzeniem Jerzego M. Brzezińskiego, że rozwój badań naukowych i kształcenia jest zadaniem najwyższej wagi z punktu widzenia rozwoju demokratycznego społeczeństwa; dodałbym, że wkład nauk społecznych i psychologicznych jest nie mniej ważny z punktu widzenia tego celu niż wkład tradycyjnych nauk „twardych”. Zgadzam się również z odpowiedziami udzielonymi na postawione pytania. Zaprezentowany tok myślenia dotyczący globalnego charakteru badań naukowych i kryteriów ich oceny można odnieść również do Włoch. Eksperymenty powinny być replikowalne; badania

obserwacyjne, kliniczne i korelacyjne powinny być potwierdzane ustaleniami badań międzykulturowych, a dane surowe powinny być dostępne, kiedy tylko jest to możliwe. Jednakże replikacja nie może sprowadzać się do tłumaczenia i powtarzania tych samych procedur. Nie można nie docenić faktu, że stwierdzone uprzednio prawidłowości dotyczące poznania, afektu i zachowania okazują się kruche i nietrwałe, gdy podda się je badaniu w innym kontekście kulturowym. Przeciwnie: wynikająca z lepszego zrozumienia kultury i epigenezy zasadnicza świadomość elastyczności, zmienności i potencjalności psychicznego funkcjonowania człowieka powinna skłaniać do większej otwartości na nowość i różnorodność, a także stanowić ostrzeżenie przed wyciąganiem przedwczesnych wniosków odnośnie do tego, co należy uważać za powszechnie obowiązujące i zawsze prawdziwe.

Skoro angielski musi być używany w środowisku naukowym jako *lingua franca*, młodych badaczy powinno się zachęcać do opanowania tego języka, aby mogli uczestniczyć w globalnej debacie. Jednak naukowców nie powinna spotykać kara za nieopanowanie idiomatycznej angielszczyzny, zaś przewagę, jaką w tej rywalizacji mają rodzimi użytkownicy języka angielskiego, powinni minimalizować redaktorzy, recenzenci i ewaluatorzy decydujący o przyznawaniu grantów. Z pewnością potrzeba zaistnienia na arenie globalnej nie powinna prowadzić do lekceważenia potrzeby i wartości odpowiedniego upowszechniania wiedzy wśród praktyków, klientów i ogółu społeczeństwa.

Trwałość czasopism poświęconych głównie psychologii jest we Włoszech problemem. W przypadku czasopism naukowych doborowy i wąski krąg odbiorców, jak również atrakcyjność czasopism międzynarodowych z punktu widzenia najlepszych naukowców sprawiły, że od samego początku trudno jest czasopismom krajowym utrzymać standardy naukowe. Spadającą w ostatnim czasie atrakcyjność czasopism włoskich, nawet tych wydawanych w języku angielskim, jeszcze bardziej obniżyły różne wskaźniki bibliometryczne, z których wynika, że przeważają zagraniczne tytuły o ustalonej pozycji. Koszty wydawnicze oraz ograniczone dochody z subskrypcji prywatnych i publicznych jeszcze bardziej zniechęciły wydawców do uruchamiania wersji angielskojęzycznych. Z kolei w przypadku czasopism skierowanych do ogółu społeczeństwa trudno jest uczynić naukę na tyle ciekawą, atrakcyjną i istotną dla odbiorcy, aby mogła konkurować ze zdroworoządkową psychologią, jaką znajdujemy w magazynach o tematyce ogólnej. Pomimo dużej liczby psychologów praktyków, trudno wymienić choćby jedno włoskie pismo, któremu udało się zdobyć prestiż i reputację, a zarazem pozyskać szeroki krąg odbiorców w dziedzinach takich, jak psychologia kliniczna, psychologia wychowawcza, czy psychologia organizacji. Nie

potrafię określić, w jakim stopniu kryteriom skłaniającym do nabywania większej wprawy w posługiwaniu się językiem angielskim powinno towarzyszyć zastosowanie w szerszym zakresie języka angielskiego w przekazywaniu wiedzy na uczelniach. Z pewnością studentom należy umożliwić bezpośredni dostęp do większości źródeł ich wiedzy.

Dobre książki można pisać w każdym języku i udostępniać szerokiej publiczności poprzez dobre tłumaczenia. Napisanie książki w języku, który otwiera szerszy rynek, jest jednak z pewnością korzystniejsze. Choć dobre podręczniki są często dziełem autorów z różnych krajów, nie powinno to zniechęcać do publikowania zbiorów artykułów przybliżających to, co najlepsze w krajowej psychologii, ani też do publikowania podręczników, w których cieszący się renomą krajowi naukowcy dokonują przeglądu i omówienia aktualnego stanu badań w różnych dziedzinach psychologii. Nie sądzę jednak, aby te same podręczniki i teksty, które służą studentom do pozyskiwania wiedzy, mogły z równym powodzeniem służyć psychologom praktykom i przygotowywać studentów do podjęcia praktyki psychologicznej. Praktykom należy doradzać i pomagać w uaktualnianiu wiedzy, w efektywnym komunikowaniu się z kolegami po fachu w języku, którego używają na co dzień, a także w radzeniu sobie z problemami, których rozwiązywanie zależy w dużej mierze od ich doświadczenia i umiejętności stosowania wiedzy w określonym kontekście. Studentom powinno się umożliwić zrozumienie tego, w jaki sposób wiedza naukowa przekłada się na dobrą praktykę; należy także zapewnić im efektywne kontakty z innymi specjalistami i sprawić, by potrafili dostrzec potrzeby człowieka w określonych kontekstach, gdyż potrzeby te mogą istotnie się różnić w różnych krajach i kulturach. Może się okazać, że wymaga to innej wrażliwości i innych rodzajów podejścia niż te, do których można przywyknąć, czytając czasopisma naukowe i podręczniki akademickie.

Nie mam wiele do powiedzenia w kwestii różnorodności systemów oceny, jakie przyjęto na poziomie krajowym i lokalnym, aby wprowadzić porządek i ocenę merytoryczną w obszarach, w których były jakieś niejasności. Jeśli chodzi o ocenę naukowców, nie wydaje się, by obecna dewaluacja monografii zawsze miała sens. Z pewnością nie jest uczciwe pomniejszanie wartości wszystkich monografii przy jednoczesnym premiowaniu artykułów będących dziełem licznego grona współautorów, których indywidualny wkład pozostaje sprawą wątpliwą. Jeżeli chodzi o ocenę instytutów i placówek dydaktycznych, to dorobek naukowy nie powinien być głównym kryterium tam, gdzie misją instytucji jest kształcenie praktyków niezajmujących się badaniami naukowymi. Nie lekceważę trudności, z jakimi wiąże się ocena dorobku praktyków, ani też tego, że jest to

nowe wyzwanie. Uważam jednak, że w kwestii poprawy systemu oceniania pracy psychologów praktyków i podniesienia jakości praktyki psychologicznej wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Standardy jakości są szczególnie potrzebne do oceny oferty placówek prywatnych, które zwykle wymykają się tradycyjnym standardom, stosowanym przez publiczne instytucje naukowe.

Nie mam wiele do dodania także w kolejnej poruszonej kwestii – plagiatu i fabrykowania danych, poza tym, że przyłączam się do potępienia tych praktyk. Dane mają sens w ramach teorii, która uzasadnia wysiłek i pieniądze włożone w ich zebranie, która określa ich sens i konsekwencje dla wiedzy i której logika oraz spójność mogą stanowić ochronę – przynajmniej częściową – przed oszustwami.

Na koniec przypomnę, że w czasach, w których różnego rodzaju presja zniechęca do myślenia kategoriami psychologicznymi, nowe technologie mogą zaś tworzyć złudzenie, że lepsze poznanie funkcjonowania mózgu może całkowicie zastąpić naukę o umyśle, subiektywności i indywidualności, nie ma rzeczy bardziej przydatnej niż dobre teorie psychologiczne. Mamy świadomość, że szczególnie trudno jest ocenić wartość poglądów i teorii dotyczących struktur i procesów psychicznych, o których wnioskujemy na podstawie relacji słownych, obserwacji i doświadczeń pozostawiających dużą swobodę intuicji, interpretacji i przypuszczeń. Psychologia nie może jednak się wyrzec swojej specyfiki nauki o umyśle ani też swojej misji przerzucania mostów pomiędzy naturą a wychowaniem, aby umożliwić wszechstronne zrozumienie całej osobowości.